

Podróż do prehistorii



Dnia 30.05.2012r pojechaliśmy do Jura Parku w Krasiejowie. Po przyjeździe dostaliśmy opaski na rękę, które upoważniały nas do wstępu. Najpierw poszliśmy do parku rozrywki. Jeździliśmy na karuzeli, gokartach oraz kolejką. Latem można tam przyjechać nad jezioro i usiąść na piaszczystej plaży. Następnie udaliśmy się na ogromny plac zabaw, gdzie także było mnóstwo atrakcji. Około godz. 12:00 wsiedliśmy do Tunelu Czasu. Na całej ścianie rozciągał się ekran. Oglądaliśmy film o narodzinach świata, dinozaurów oraz ich wyginięciu. Gdy wyjechaliśmy z tunelu czekała na nas pani przewodnik, która opowiadała nam o ewolucji dinozaurów. Szliśmy specjalnie wyznaczoną ścieżką i

oglądaliśmy odtworzone modele zwierząt. Największym na świecie dinozaurem był

sześćdziesięciometrowy roślinożerny amficielias. Cała trasa była podzielona na części ery mezozoicznej: trias, jurę i kredę. Idąc drogą weszliśmy do pawilonu muzealnego, oglądaliśmy

skamieniałości i szkielety dinozaurów. Ok. godz. 14:00 byliśmy w oceanarium. Dostaliśmy okulary 5D. Na ekranach pokazywano filmy ze zwierzętami morskimi. Ostatni był rekin, który uderzając głową w szkło robił wrażenie pękającego akwarium i wylewającej się wody. Wtedy z sufitu zaczęła sypać woda. Wielu z nas bardzo to

zaskoczyło i dostarczyło niezapomnianych przeżyć. Ostatnim punktem wycieczki było obejrzenie filmu w 5D. Podczas filmu było wiele efektów specjalnych np. ruszające się krzesła, dym, zapachy, woda. Wywoływało to bardzo duże emocje łącznie ze strachem. Wycieczka ta była interesująca, bogata w wiadomości i atrakcje. Pogoda również nam dopisała. Natalia

Bookcrossing

Bookcrossing to popularna, ruchoma, wirtualna czytelnia bez własnej siedziby, regałów i nawet bez kart bibliotecznych. Pomysł powstał ona w 2001 w Stanach Zjednoczonych. Do Polski dotarła on w

ławeczka bookcrossingowa na piętrze w holu. Wszystkich uczniów prosimy o uwolnienie książek, których już nie czytacie. Jeśli pozwolą rodzice, możecie je

UWOLNIĆ KSIĄŻKI!!!

2003 roku. Szybko zyskała popularność. W akcję zaangażowało się ponad siedemset siedemdziesiąt tysięcy ludzi z ponad 130 krajów. Dzięki nim uwolnionych zostało 5 milionów 605 tysięcy 679 książek do maja 2009 roku. W naszej szkole już niebawem zostanie otwarta

przynieść do szkolnej biblioteki. Tam zostaną one wpisane na listę książek bookcrossingowych, specjalnie oznaczone, a później będzie z nich można korzystać podczas przerw.

Kto ma pszczoły, ten ma miód

17 maja 2012 roku Martyna Wardzyńska, Marek Jarema i Julia Skorupska uczestniczyli w rozdaniu nagród V Międzynarodowego Konkursu Ekologicznego - "Kto ma pszczoły - ten ma miód" w SP 118 we Wrocławiu. Każdy z nich zwyciężył w innej kategorii. Martyna zdobyła wyróżnienie za prezentację multimedialną. Marek, pisząc baśń pt: "W świecie pszczół", zajął III miejsce w swojej kategorii, a Julia wierszem pt: "Bez jednej" wywalczyła II miejsce.

Nagrody wręczali ekologowie, pszczelarze i profesorowie z różnych krajów. Udział w tym konkursie brały dzieci z różnych państw: z Ukrainy, Indii, Stanów Zjednoczonych i oczywiście wielu szkół z Polski. Wszyscy uczestnicy mieli możliwość popisania się swoimi umiejętnościami. Niektórzy

wykonali piękne prace plastyczne, inni pisali wiersze, baśnie lub opowiadania. Jednak największą uwagę zwrócili na

siebie ci, którzy wykonali modele przestrzenne pszczół.

Wszystkie te prace można było obejrzeć w holu szkoły.

Moim zdaniem SP 118 przyjęła gości wspaniale.

Podczas przerw w rozdawaniu nagród, czas umilali nam jej uczniowie śpiewając piosenki,



odgrywając przedstawienie. Były także pokazy indywidualne takie jak gra na

wiolonczeli czy układ akrobatyczny. Po wręczeniu nagród, wszyscy

udali się na degustację pysznego miodu, bez którego nie obyłoby się przy

takim temacie konkursu. Z niecierpliwością oczekujemy ogłoszenia tematu

pies bez domu

Na ratunek zwierzętom

Jakiś czas temu spotkałam moją koleżankę Maję. Wyszłyśmy z autobusu i wyruszyłyśmy

w stronę domu.

Po pewnej chwili zorientowałyśmy się, że idzie za nami pies. Maja, że jeżeli chodzi sam po dworze, to na pewno ktoś go musiał porzucić.

Na szczęście miałam

w plecaku kawałek

kanapki, więc postanowiłam mu ją podarować. Jadł te kanapki tak łapczywie, jakby



BEZ JEDNEJ Julia Skorupska

Przez wartki potok,
przez las zielony,
Pędzą pszczoły jak
w dzień miniony.
Miodem obarczone
do królowej swej
Pędzą, lecz jest ich
o jedną mniej.

Ona także nektar z
innymi zbierała,
Jednak w kwiatku na
dłużej została.
Drogi do domu
szukać zaczęła,
Lecz wieczna
ciemność ją
ogarnęła.

Bez tej jednej cięższa
praca,
Która już się nie
opłaca.
Bez tej jednej dzień
się dłuży
I nic jej powrotu nie
wróży.

Bez tej jednej świat
umiera.
Głód ludziom
doskwiera
Pszczoły giną,
wiedną, kwiaty
Nic nie będzie jak
przed laty.

myślał, że mu zaraz zabierzemy. Byłyśmy trochę zaniepokojone, ponieważ ciągle szedł za nami. Powiedziałam Mai, że szkoda mi go.

Maja odpowiedziała mi po pewnym czasie, że ma smycz swojego psa i poszła po nią do domu. Wpadłyśmy na pomysł, żeby chodzić po blokach pytając ludzi czy to zwierzak. Chodziłyśmy tak przez 2 5 godziny, ale wszystko poszło na marne, to nikt się do psa nie przyznawał. Musiałyśmy coś



zrobić. Ja nie mogłam go przygarnąć, bo mam psa i Maja też była w takiej sytuacji. Z wielkim żalem udałyśmy się do weterynarza. Pani powiedziała, że zadzwoni po hycli. Czekałyśmy na nich

Barcelona zachwyci każdego

Podczas tegorocznych ferii zimowych udało mi się zobaczyć jedno z najpiękniejszych miast europejskich położoną na północy Hiszpanii Barcelonę. Na wycieczkę pojechałam wraz z rodzicami i starszą siostrą. Najpierw udaliśmy się na lotnisko w Berlinie, skąd poleciliśmy samolotem bezpośrednio do Barcelony. Wylecieliśmy ze smutnej, zimnej, deszczowej pogody, aby znaleźć się w umiarkowanie ciepłym klimacie (w dzień ok. 17st. C), w którym bezchmurne, słoneczne niebo towarzyszyło całemu naszemu pobytowi. Dzięki pięknej pogodzie mogliśmy w pełni podziwiać uroki miasta - zabytki, parki, nadmorski brzeg i muzea. Barcelonie największy zachwyt wzbudzają budowle zaprojektowane przez jednego z najsłynniejszych hiszpańskich architektów Antonio Gaudiego (1852-1924). Charakterystyczną cechą jego stylu są baśniowe kształty i niezwykle

upływającego czasu. Fani piłki nożnej również mogą w Barcelonie znaleźć dla siebie dużą atrakcję, jaką jest zwiedzanie stadionu Camp Nou. Turystom udostępniony jest nie tylko sam stadion, ale

piękna kolorystyka zdobień układanych w mozaiki. Najciekawsze były dla mnie kamienice przebudowane według pomysłu

Gaudiego: Casa Batlló (fasada budynku wygląda jak domek z bajki, a np. kolumny przypominają kształtem ludzkie kości) i Casa Mila



typowy kościół - przypomina trochę plac budowy, na którym stale słychać warkot wiertarek, uderzenia młotków i innych narzędzi robotników prowadzących prace wykończeniowe. Bardzo podobało mi się też w zaprojektowanym przez Gaudiego Parku Guella, gdzie

stworzonego przez Gaudiego wielobarwnego smoka, z którym koniecznie należy zrobić sobie zdjęcie. Największe wrażenie zrobiło jednak na mnie Muzeum Pablo Picasso (1881-1973), w którym można podziwiać wiele prac artysty i zobaczyć interaktywną prezentację

też szatnie piłkarzy, sala konferencji prasowych, łóżko komentatorskie, kaplica oraz muzeum klubu sportowego FC Barca, a w nim multimedialna

(La Pedrera), gdzie architekt miał swój apartament (który mogliśmy zobaczyć), a z niezwyklego, ozdobionego fantazyjnymi kolumnami dachu, można podziwiać

panoramę miasta. Duże wrażenie zrobiło nam mnie kolejne dzieło Gaudiego monumentalna bazylika Sagrada Familia, która budzi podziw wielkością, bogactwem zdobień i

faktem, że do dnia dzisiejszego jest w trakcie ciągłej rozbudowy. Wnętrze świątyni przypomina las, dzięki licznym kolumnom mającym zwieńczenia w kształcie koron drzew. Nie jest to

można odpocząć zachwycając się piękną, wkomponowaną w przyrodę, architekturą tego miejsca oraz widokiem panoramy miasta. Tu można zobaczyć jeden z symboli Barcelony

pokazującą w jaki sposób malarz stworzył cykl obrazów wzorowanych na jednym tylko dziele swojego mistrza Diego Velasqueza Las Meninas (Panny Dworskie). W takim muzeum nie czuje się



dość długo. I nagle nadeszła ta okropna chwila, przyjechali . Widziałam jak okropnie go szarpali. Było mi przykro.

Dla dobra zwierząt pamiętaj: Jeśli masz jakieś zwierzę np. psa nie zapominaj, że on też ma uczucia i musisz się nim opiekować np. dawać mu jeść, poić go , wyprowadzać

na spacer. Możesz się z nim bawić w różne zabawy, ale uważaj by ani jemu ani tobie nie stała się krzywda. Musisz szanować każde zwierzę. Zwierzęta są jak ludzie. Czują!- www.UWAGA.TVN.pl

natek:)



OTOZ ANIMALS

Plakat „Wystaw miskę z wodą! Upał zabija.” Co? Dla niektórych idiotyczna prośba, ale dla niektórych błąkających się zwierząt może to mieć znaczenie, to żyć albo nie żyć. Oczywiście psy same plakatu nie wywiesiły. Od tego znalazł się specjalna organizacja - nazywa się OTOZ animals. Jest to organizacja, która zajmuje się prawami zwierząt -wszystkich -od świnek morskich do koni. Po prostu dbają, by żadne stworzenie nie cierpiało. Podam przykład.

Pewien pies w typie boksera został bardzo zaniedbany przez właścicieli. Nie dawali mu nic jeść, więc zdesperowany zaczął jeść trawę, trwało to kilka dni. Przyjechali wreszcie funkcjonariusze i zobaczyli psa ślaniającego się z bólu i głodu. Był to straszny widok. Max (bo tak się nazywał

„Ach, biedny, mały piesek.” Tymczasem w schronisku widzimy karłowatego, zapchlonego kundla, którego brzydzimy się pogłaskać.

zwierzak) został zabrany do schroniska, gdzie został opatrzony. „Zbilansowana dieta i specjalistyczna

karma pozwoliła mu wyzdrowieć. Każdego dnia pies zaskakiwał nas radością, pełnią życia. Dziękujemy, za wszystkie datki dla Maxia, na jego karmy i niezbędne rzeczy. Pies znalazł właścicieli.

Podobno nie jest to pierwszy bokser w ich rodzinie(...).” Tak OTOZ animals napisało na swojej



stronie internetowej. Czasami takie teksty wzbudzają współczucie.

Chcielibyśmy zabrać wszystkie, biedne zwierzęta do domu, by były bezpieczne i zdrowe. Niestety

tak nie jest. Czasami ta litość jest powierzchowna. Na przykład gdy idziemy do

schroniska po naszego wybranka ze strony internetowej, myślimy o nim:

Kiedyś moja koleżanka powiedziała: „Wiesz co” Wielu ludziom wydaje się, że jeśli wezmą kilka psów ze schroniska, czy ulicy będzie im o wiele lepiej. Jednak

tak naprawdę lepiej było im w poprzednim miejscu...” Właśnie, taka „empatia” budzi



prezentacja dotycząca historii drużyny. Po zwiedzaniu zawsze można odpocząć udając się na plażę, gdzie w uroczej restauracji warto zjeść specjalny hiszpański paella (ryż z owocami morza) oraz tapas (przeróżne małe przekąski). Wszystkim miłośnikom ciepłej,

ale nie upalnej pogody, zachwycających dzieł architektury i uroków pejzażu morza sąsiadującego z górami, serdecznie polecam wyjazd do Barcelony w okresie zimowym. Dla mnie były to niezapomniane i jedno z bardziej udanych ferii. Hania

się w ludziach chyba bez sensu. Rozważmy to stwierdzenie. Człowiek, nawet który ma dobre zamiary, jeśli ma

za dużo zwierząt innych albo tego samego gatunku nie zawsze jest w stanie dobrze się nimi zająć.

Zwierzęta mają też swoje uczucia i życie jak człowiek. Je również trzeba szanować, a w razie zauważenia przemocy wobec tych istot natychmiast należy zawiadomić

OTOZ animals. Basia

Telewizyjny problem

Nazywam się Emilka i chodzę do klasy 5b. Moją przyjaciółką jest Ada Wymyślina. Nad naszą przyjaźnią można się poważnie zastanowić. Kiedyś spotykałyśmy się po szkole i żegnałyśmy się wieczorem. W tym czasie gadałyśmy o wszystkim, bawiłyśmy się ciągle i było nam świetnie. A teraz co się dzieje z naszą przyjaźnią? Zawsze jak przychodzę do Ady, ona proponuje oglądanie telewizji. Ja teraz czuję, że jej na mnie wcale nie zależy. Głupie kreskówki i seriale robią z niej zupełnie inną osobę. Ostatnio prawie co drugi dzień chodzi na wagary, a jeśli nawet przyjdzie do szkoły, to spóźnia się ponad 20 minut. Czasami

przychodzi do mnie do domu i, aby uniknąć siedzenia przed telewizorem, chowam go do pudła i mówię, że się zepsuł. Ciągle ma braki zadań domowych. Mówi nauczycielom „zapomniałam”, albo „byłam u chorej babci”. A ja sama mogę potwierdzić, że

jak umówimy się na wspólne odrabianie zadań domowych, ona się wślepia w telewizor, a to ja muszę odwalać czarną robotę. Mam zamiar podjąć pewne kroki, a mianowicie: usiądę z nią (z dala od telewizora na wszelki wypadek) i powiem jej, jak



wygląda sytuacja, co mi teraz nie pasuje i obiecuję, że będę ją wspierać. Nic lepszego nie

wymyśliłam, ale mam nadzieję, że plan się powiedzie. Jak skończy się ta rozmowa i do czego doprowadzi dowiecie się w następnym numerze „Junior Media”. MILKA



Historia pewnej przyjaźni

Kto to jest przyjaciółka?
To taka osoba,

której możesz zaufać, która cię pociesza, pomaga w trudnych sytuacjach, chce dla ciebie jak najlepiej i zawsze, kiedy chcesz, możesz się jej zwierzyć

z jakiegoś sekretu. Najtrudniejszą rzeczą jest znaleźć przyjaciółkę, bo w końcu każdy człowiek jest inny, a przyjaciółki muszą być chociaż trochę

podobne, bo inaczej będą się cały czas kłócić i nigdy nie dojdą do porozumienia. Przyjaciółki musi coś łączyć- jakieś wspólne zajęcia,

hobby np. taniec lub jakieś zdarzenie które pełniło ważną rolę w ich życiu. Ja na przykład swoją przyjaciółkę poznałam po Śniadaniu Wielkanocnym.

Wyszłam na dwór, bo nudziło mi się w domu, weszłam na płot i patrzyłam na moją nową sąsiadkę, która się niedawno wprowadziła, jak bawi się ze swoją starszą



siostrą. Przyglądałam się tak uważnie, że zapomniałam że jestem na płocie i prawie spadłam. Nagle dziewczyny przyszły w moją

stronę, więc schowałam się za autem. Pomyślałam że nic nie zaszkodzi przywitać się z nimi i poszłam szczęśliwa w ich kierunku, jej siostra zaprosiła mnie do ich domu. Kiedy byłam już u Agaty (sąsiadki) bawiłyśmy się do wieczora raz

u mnie raz u niej. I tak zaczęła się nasza przyjaźń i trwa aż do teraz. Życzę wam, żebyście znalazły takie fajne przyjaciółki jak Agata i żebyście też wspólnie przeżywały różne przygody!